

**Ceny ogłoszeń**  
za wiersz milime-  
trowy przed 1 słoty  
w tekście 50 gr., za  
tekstem 40 gr. Ogło-  
szenia tabelarycz-  
ne 80 proc., a świa-  
teczne 25 proc. dro-  
żej. Drobne ogło-  
szenia po 10 groszy  
Dla poszukujących  
pracy 5 gr. za wy-  
raz. Najmniej 1 zł.  
Konto cenz.owe 304.267  
P.K.O. Katowice

# EXPRES ZAGŁĘB

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.  
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wy-  
nosi miesięcznie  
**zł. 2.—**  
Adres Redakcji, A-  
ministracji i Dru-  
karni: Sosnowiec,  
ul. Centralna 10  
Redakcji  
Administracji

KRAKÓW, Św. Anny 12  
Biblioteka Jagiellońska.

**ODDZIAŁY:** KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.08; DĄBROWA, 8-go Maja 14, tel. 2-77;  
ZAWIERCIE, ul. 8-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 4, tel. 42; GRÓDZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

## Układ o stabilizacji walut

**został podpisany przez Polskę.**

LONDYN, 4. 7. W ciągu dnia wczorajszego doszedł do skutku drugi ważny akt, tym razem natury gospodarczej, w którym Polska wzięła czynny udział.

Wieczorem została mianowicie podpisana deklaracja sześciu rządów w sprawie walutowej. Deklaracja ta brzmi:

Podpisane rządy, będąc przekonane, że utrzymanie ich walut jest rzeczą zasadniczą zarówno dla odbudowy ekonomicznej i finansowej świata, jak i dla zachowania postępu socjalnego — stwierdzają swoją formalną wolę utrzymania w swych krajach funkcjonowania swobodnego standardu złota według obecnie obowiązujących parytetów w ramach istniejącego ustawodawstwa monetarnego.

Równocześnie żądają one od swoich banków centralnych, aby pozostawały w ścisłym kontakcie, celem nadania tej deklaracji maksimum skuteczności.

Podpisy pod tą deklaracją położyli: w imieniu Belgii podpisał ją minister Francqui, w imieniu Francji p. Rist, w imieniu Holandji — p. Trip, w imieniu Italji minister skarbu p. Jung, w imieniu Polski wice-minister Adam Koc, w imieniu Szwajcarii — prezydent banku szwajcarskiego p. Wachtmann.

Z powodu deklaracji Roosevelta odrzucającego stanowisko 6-ciu państw, oraz w związku z podpisaniem wspólnej deklaracji Belgji, Francji, Holandji, Italji, Polski i Szwajcarii, należy właściwie uznać etap konferencji ekonomicznej za zamknięty. Spodziewać się należy

jeszcze tylko osobnego wystąpienia angielskiego na ten temat.

Należy się liczyć z wyjazdem w najbliższych dniach do Londynu głównych delegatów ważniejszych

państw w celu porozumienia się ze swymi rządami.

W końcu tygodnia przybędzie do Warszawy przewodniczący delegacji polskiej wice-minister p. Koc.

## Prezydent senatu gdańskiego o swej wizycie w Warszawie

GDANSK, 4. 7. (wl.) Prezydent senatu dr. Rauschnig przyjął dziś przedstawicieli prasy zagranicznej w Gdańsku, wobec których podkreślił, że cel podróży warszawskiej został w całej rozciągłości osiągnięty. Nie chodziło tu o właściwe rozpoczęcie zamierzonych rokowań, lecz o wytworzenie atmosfery, usuwającej stan nieporozumień. Przyjęcie senatu w Warszawie było nie tylko po-prawne, lecz uprzejme. P. Rauschnig zaznaczył, że nie tylko władze

polskie, lecz także i publiczność witała uprzejmie gości gdańskich.

W dalszym ciągu swych wywodów p. Rauschnig oświadczył, że zarówno wojsko, jak i policja polska zrobiły na przedstawicielach senatu dodatnie wrażenie. Rozpoczęcia rokowań spodziewać się należy w najbliższym czasie, przyczem senat w obrotach wyraził życzenie, aby odbywały się one o ile mżoności w Gdańsku.

## Baloniki z gazem trującym

**rzuczone przez tajemniczy samolot.**

WARSZAWA, 4. 7. Niezwykłe tajemnicze zdarzenie miało miejsce na terenie gminy Tuchowo w powiecie lipnowskim.

W godzinach porannych nad polami jednej z wiosek tej gminy pojawił się nieznan samolot, który w pewnym momencie zrzucił dwa niewielkie baloniki na pastwisko. Jeden z baloników opadł na ugorze, drugi natomiast zginął w zbożu

W momencie ukazania się samolotu grupa dzieci wypasała bydło na pastwisku. Dzieci, spostrzegłszy opadające baloniki, pobiegły za nimi. Jeden z chłopców wbiegł na ugor, by podchwycić balonik. Balonik ten jednak przy zetknięciu się z ziemią pękł. Chłopiec podniósł jego powłokę i zaniósł swej matce, niejakiej Zaborowskiej.

Zaborowska odebrała z rąk dzie-

ka pęknięty balonik i po chwili upadła nieprzytomna na ziemię. Na krzyk dzieci zbiegli się wieśniacy i przenieśli zemdloną do domu. Zastosowane na miejscu zabiegi ocenienia jej okazały się bezskuteczne.

Zaborowską odwieziono do Dobrzynia, skąd tamtejszy lekarz zaordynował natychmiastowe przewiezienie jej do szpitala do Lipna. Tam dopiero przywrócono Zaborowską do przytomności.

Zawiadomione o tajemniczym wypadku władze policyjne w Dobrzyniu, zjechały na miejsce, wszczynając śledztwo.

Okazało się, iż na pastwisku, w miejscu, w którym upadł balonik, trawa jest zupełnie spalona, zapewne wskutek wydobycia się z baloniku jakiegoś gazu, czy też cieczy palącej — trującej.

Szczegół, że chłopiec podniósł balonik i mimo to nie uległ zatruciu tłumaczy się tem, że go nie gładał, natomiast matka jego, wzięwszy balonik do ręki, stanęła twarzą pod wiatr i stąd uległa zatruciu ulatniającym się gazem z tajemniczej substancji, której drobne resztki pozostały w powłoce balonika.

Wypalone miejsce, gdzie upadł balonik zostało zabezpieczone i policja wydała zakaz wypasania bydła w tej części pastwiska. Drugiego balonika, który opadł w zbożu, dotąd nie odnaleziono.

Śledztwo w tej niezwykłej zagadkowej sprawie, idzie po linii ustalenia, do jakiego państwa należał tajemniczy samolot. Prowadzi je prokurator sądu we Włocławku.

## GENERAL GÓRECKI W BUKARESZCIE.

BUKARESZT, 4. 7. PAT. W pierwszym dniu pobytu swego w Bukareszcie w charakterze prezesa Fidacu gen. Górecki odbył konferencje z gen. Samsonowi i V. Cutescu, jednym z twórców związku kombatanów w Rumunji. Gen Górecki przyjęty był następnie na dłuższej audjencji przez króla Karola, następnie odbyło się przyjęcie wydane na cześć gen. Góreckiego przez miasto Bukareszt.

## MATUSZKA WYDANY WEGROM.

WIEDEN, 4. 7. Bohater głośnego procesu, zamachowiec kolejowy, Matuszka, który był sprawcą kilku katastrof kolejowych, został obecnie z Wiednia odtransportowany do Węgier, gdzie wydany zostanie na niego wyrok za spowodowanie katastrofy kolejowej pod Budapesztem.

Po ogłoszeniu wyroku Matuszka odstawiony zostanie zpowrotem do Wiednia.

## Zamach na dyplomate sowietckiego w Japonii.

MOSKWA, 4. 7. PAT. Wczoraj rano dokonano w Tokio zamachu na przedstawiciela handlowego ZSRR, Japonji, Kolsetowa. Sprawę zamachu aresztowano. Jest nim przewodniczący organizacji reakcyjnej Kakumeiso. Wkrótce po zamachu dyrektor protokołu dyplomatycznego Mi-

nati złożył wizytę ambasadorowi sowiekiemu Jureniewowi i wyraził mu wyrazy ubolewania, zapewniając zarazem, że rząd japoński prze-prowadzi jaknajsurowsze śledztwo i zawiadomi ambasadora o jego wynikach.

## Proces o milionowy legat dla Ojca świętego

RZYM, 4. 7. Zmarły niedawno kardynał Ragonesi w testamencie legował papieżowi Piusowi XI sumę trzech milionów lirów.

Obecnie rodzina testatora kwestjonuje ważność testamentu. W sprawie tej wypowie się sąd, zachodzi jednak kwestja jaki sąd będzie do tego powołany, bowiem kardynał Ragonesi był obywatelem państwa watykańskiego, dobra jednak, na

których zabezpieczony jest legat, znajdują się na terytorjum Włoch.

## ESKADRA WŁOSKA JESZCZE NIE LECI...

LONDYN, 4. 7. PAT. Wobec tego, iż warunki atmosferyczne pozostają w dalszym ciągu niekorzystne, eskadra hydroplanów włoskich odłożyła start z Londonderry do jutra.



## Z kraju i ze świata

**B. MIN. KWIATKOWSKI DYREKTOREM MOŚCIE I CHORZOWA.**

KATOWICE, 4. 7. Z dniem 1 sierpnia br. nastąpi zmiana na kierowniczem stanowisku państwowej fabryki związków azotowych w Chorzowie.

Dotychczasowy naczelny dyrektor Chorzowa p. Podolski został z dniem 1 sierpnia mianowany generalnym dyrektorem kopalni skarbowych soli potasowej we Lwowie. Generalnym dyrektorem Chorzowa i Moście z dniem 1 sierpnia br. został mianowany b. minister Eugeniusz Kwiatkowski.

**NOWI DOKTOROWIE HONORARIUSI UNIWERSYTETU POZNAŃSKIEGO.**

POZNAŃ, 4. 7. Senat uniwersytetu poznańskiego na swym ostatnim posiedzeniu zatwierdził uchwałę rady wydziału matematyczno — przyrodniczego, mocą której rada ta nadała stopień doktora honorowego uniwersytetu poznańskiego za zasługi naukowe prof. dr. Eugeniuszowi Romerowi ze Lwowa i prof. dr. Stanisławowi Zarembie z Krakowa.

**KATASTROFA SAMOCHODOWA W KATOWICACH.**

KATOWICE, 4. 7. Onegdaj po południu na lotnisku w Katowicach wydarzyła się katastrofa.

Z powodu wadliwego działania silnika, spadł samolot ćwiczebny na ziemię śląskiego Aeroklubu, pilotowany przez Kazimierza Celusia z 2 p. lotniczego w Krakowie. Podwozie uległo uszkodzeniu, jak i skrzydła samolotu. Pilot wyszedł bez szwanku.

**TEATR ZA 50 GROSZY.**

POZNAŃ, 4. 7. W czwartek o godzinie 8.30 odbędzie się premiera nowego teatru poznańskiego „Teatr za 50 groszy”. — Przedstawienie będzie dawano na wolnym powietrzu w Ogródku Zoologicznym.

Inauguracja nastąpi rewją „Zjazd gwiazd”. Na czele zespołu stoi Janina Sokółowska, Ludwik Sempolicki, Wojnar, Sobolewna, Sulima i inni.

**UKRADE 250.000 ZŁ.**

KATOWICE, 4. 7. Dnia 7 lipca br. w sądzie okręgowym karnym w Katowicach odbędzie się sensacyjna rozprawa przeciwko Reinholdowi Pitschowi b. kasjerowi kopalni „Wujek” w Brynowie pod Katowicami, wybitnemu męzowi zaufania Volksbundu, który na szkodę kopalni zdefraudował 250.000 zł.

**8-LETNI BOHATER.**

LWÓW, 4. 7. W okolicach we wsi pod Lwowem wpadła do studni 5 metrów głębokiej 8-letnia dziewczynka Franciszka Gul.

Spostrzegł to Kazimierz Perczyński 8-letni chłopaczek i bez namysłu wskoczył do studni by uratować małą Francę. Mimo młodego wieku i wątłych sił, wyciągnął z wody nieprzytomną dziewczynkę.

Ludzie, którzy nadbiegli, wydobyli oboje ze studni.

Młody 8-letni Perczyński zostanie przedstawiony do odznaczenia za swój czyn. Będzie najmłodszym odznaczonym w Polsce.

**ZAMALO WIEZIEN NA LITWIE.**

KOWNO, 4. 7. Więzienia kowieńskie są tak przepełnione, że litewskie ministerjum spraw wewnętrznych postanowiło wybudować nowy gmach więzienny. Rozpisano w związku z tem konkurs na nowe więzienie.

Do konkursu stanęli architekci niemieccy, francuscy, sowieccy, angielscy i czechosłowaccy. Jury przejrzało 58 projektów i przyznało nagrodę 12.000 lirów inżynierowi z Kowna (Grodzieńskiemu). Drugą i trzecią nagrodę przyznano inżynierowi francuskiemu. Budowa więzienia rozpocznie się 1 września.

**SAMOCHOÓD Z ŻOŁNIERZAMI RU-NAŁ Z NASYPU.**

FRIEDRICHSRODA, 4. 7. Przywymiłaniu samochodu pocztowego na zakręcie spadł z wysokiego nasypu przepelniony samochód wojskowy.

Część żołnierzy wyskoczyła z samochodu na czas i uratowała się. Trzech żołnierzy odniosło ciężkie rany.

# Prawda o życiu w Sowietach.

## Ciekawe rzeczy opowiadają uciekinierzy z za kordonu.

Przez punkt graniczny w Zdobunowie w tych dniach przejeżdżało kilku uciekinierów z Sowietów, którzy obszernie opowiadali życiu dzisiejszej Rosji.

Oto fakty:

### SYSTEM KARTKOWY.

W Rosji istnieje t. zw. system kartkowy, na podstawie którego „ludność” otrzymuje artykuły żywnościowe pierwszej potrzeby. Nie wszyscy jednak mogą korzystać z tych „przywilejów” — wystarczy bowiem nie być robotnikiem kwalifikowanym, uznanym przez związek robotników, aby utracić prawo korzystania z kooperatywy żywnościowej.

W „ogonku” nieraz trzeba oczekiwać od 6 do 12 godzin, aby otrzymać żywność na kartki.

Cóż otrzymuje się w kooperatywach? — pytamy jednego z uciekinierów.

— Przedewszystkiem „chleb”. W skład t. zw. „chleba” wchodzi „soja” t. zw. suszone buraki mielone, otręby i trociny, to wszystko razem większe piekarnie rządowe wypiekają, a później sprzedaje się to w kooperatywach jako „chleb”.

Bochenek chleba takiego kosztuje po ulgowej cenie 20 rubli, a prywatnie 35 rubli. Olej 22 rubli funt, masło 25 rubli funt (40 dkg.).

Rząd ustalił również ceny na zapalki po 2 kopiejki pudełko, ale informator nasz twierdzi, że nigdzie po tej cenie nabyć ich nie można, nawet w kooperatywie liczą za pudełko jednego rubla.

Benzyny i nafty nigdzie nabyć nie można. Towary te mają specjalne przeznaczenie, bo się wysyła je masowo do obsługiwanego fabryk i traktorów.

### 36 PROC. POTRACEN.

Jak się przedstawiają potrącenia z zarobków robotników. Robotnikowi, który zarabia 100 rubli miesięcznie, odejmuje się na pożyczkę państwową 10 rubli miesięcznie, 3 ruble na rzecz związku, do którego należy, 3 ruble i 60 kop. na podatek dochodowy, jeden rubel na ubezpieczenie życia, 1 rubel na gazetę (czy chce, czy też nie), 10 rubli na dostarczenie węgla, 7 rubli na sprzątanie podwórza — a więc z całej pensji miesięcznej zostaje 64 rubli i 40 kop., za które trzeba żyć cały miesiąc.

Do roku 1927 zarabiałem dobrze — opowiada nasz informator. — Udało mi się nabyć parę autobusów. Ciężką pracą w charakterze szofera — mechanika, zarabiałem przeciętnie po 30 rubli dziennie, a więc rocznie zarobiłem około 21.600 rubli. Zdawałoby się, że los mój godny był pozazdroszczenia. Ale... pewnego pięknego dnia otrzymuję nakaz płatniczy od urzędu skarbowego, że dochody moje urząd obliczył na 54.000 rubli rocznie, wobec czego 25 proc. uzyskanego dochodu, t. j. 13.500 rubli pozostawia mi na własny użytek, a resztę 40.500 rubli trzeba wpłacić na rzecz kasy skarbowej.

— Wyrok taki jest ostateczny i bezapelacyjny.

Skąd miałem wziąć resztującą kwotę? Co miałem robić? Pozostało tylko jedno — wystawić autobus na licytację i pozabawić siebie kawałka chleba.

Jak odbywa się licytacja? Urząd wysyła swoich kilku urzędników — fachowców, którzy konstatują 60 proc. zużycia się autobusów, sprzedają je za bezcen i nabywają je dla urzędu skarbowego, wykorzystując

dla własnych celów i w ten sposób rujnując obywatela pozostawiają go nieraz w jednej koszuli, a pomimo to jeśli autobusy zlicytowane nie pokrywają sumy dłużnika, reszta figuruje w urzędzie skarbowym jako dług, który bezwzględnie po upływie pewnego okresu uiszczonym być musi.

### SOWIECKIE LICYTACJE.

— Jak się odbywa regulacja pozostałego podatku? — pytamy.

Informator nasz się uśmiecha.

— Byłem bardzo pracowity, wierzyłem w swoje siły, wyjechałem do innego miasta szukać „szczęścia” — zaangażowałem się do fabryki aut w charakterze monter. Pracowałem około roku, zarabiałem na życie, wierząc w nadejście lepszego jutra. Niestety i tutaj mnie znaleziono. Od tego jest t. zw. „Rabocze — knestjańska Inspekcja” — (Robotniczo-włościańska Inspekcja), która jak G. P. U. posiada agentów w każdej miejscowości i z chwilą, gdy na kimkolwiek ciąży jakieś podatki wysyła się poufnie list do tej inspekcji, gdzie się ma zatrudnienie, czeka się aż delikwent troszeczkę się dorobi, a później zmuszają go tak długo pracować, aż podatek zostanie całkowicie wpłacony. — Taki los i mnie spotkał — opowiada uciekinier.

### POŻYCZKA PAŃSTWOWA GWAŁTEM WYMUSZANA.

Rząd sowiecki zmusza pracowników umysłowych oraz robotników do nabywania obligacji pożyczki państwowej na rzecz drugiej piątiletki. We wszystkich miastach i wsiach wydaje się okólnik, w którym podaje się do wiadomości, że wszyscy pracownicy umysłowi oraz robotnicy mają się zgromadzić o ustalonej godzinie w pewnym lokalu, dla omówienia poważnej sprawy. Stawianictwo jest obowiązkiem. Schodzi się kilkaset osób. Z organizacji komunistycznej wyznaczają na zebranie kilkunastu pracowników partyjnych, którzy bezwzględnie muszą wpłynąć na cały ogół, aby plan został zrealizowany. Wchodzi więc jeden z mówców i pyta kto jest za tem, aby nabyć sobie obligacje. 5 osób podnosi rękę. Wtedy mówca zadaje drugie z rzędu pytanie: kto jest przeciwno. Oczywiście takich śmiarków niema, bo wiadomo co ich czeka, gdyby broń Boże sprzeciwili się, natychmiast by zostali wysłani na Wyspy Solowieckie, skąd przeważnie nigdy się nie wraca.

Wobec tego, że sprzeciwu niema, oznajmia mówca, zapada uchwała, że „jednogłośnie” wszyscy podpisują się na wykupienie obligacji pożyczki państwowej na rzecz II piątiletki.

Takim sposobem rząd realizuje swoje plany.

Na południu Rosji w Ałoszyńskim rejonie leżą na ulicach niezliczone ilości trupów — są to ofiary głodu. We wsi Rodielskoje matka zabiła swoje dziecko, bo nie było co jeść?

— „Gdy mnie zupełnie zrujnowano” — opowiada nasz informator dalej — zażądałem od władz sowieckich, jako obywatel węgierski — wydania mi wizy, w celu powrotu do ojczyzny. Komisarz zakpił ze mnie, mówiąc, że mogę się jeszcze dorobić. Na to odpowiedziałem mu, że zmuszony będę nielegalnie przejść granicę, bo już mam dość raju sowieckiego. — Komisarz się namyślił, kazał złożyć podanie i po upływie 6 tygodni otrzymałem wizę na powrót do ojczyzny.

### ZA PRACĘ NA ROLI OKRUCHY CHLEBA.

Jak się pracuje w „kolchozach” (Kolektywnych gospodarstwach)? Włościanie, za parę na roli otrzymują pewną ustaloną normę przemiaru — chlebem. Norma ta wynosi na rodzinę 600 gramów. Gdy się zbliża „siewna kampanja” kolchozy otrzymują pewną ilość ziarna przeznaczoną do posiewu, stosownie do obszaru ziemi. Kierownik „kolchozu” po otrzymaniu ziarna, wydaje odpowiedni urzędnikowi, który doręcza ziarno, — pokwitowanie, za chwilę jednak zjawia się urzędnik z GPU z rozkazem na piśmie, w którym żąda się z ogólnie dostarczonej ilości ziarna przeznaczonych do posiewu zwrócić okazicielowi rozkazu 1/3 część ziarna na rzecz rządu w celu zabezpieczenia zasiewu na „przyszłość”.

Po zebraniu zboża z pól, wszystko musi być oddane do dyspozycji rządu.

Na wiosnę „kolchoznik” ma pracę i jakoś daje sobie radę, a na jesień idzie szukać pracy w fabryce. Gdy na następną wiosnę wraca w pole znów pracować? Wtedy GPU stawia warunki, że ziarno musi być zasiane przez „kolchozy”, a później gdy dojrzeje zebrane — wtedy „kolchozy” za swoją pracę otrzymają chleb. Dla nikogo nie jest tajemnicą, że po zbiorze zboże od razu zabierają władze, a kolchoznik zostaje wyprowadzony w pole.

W związku z powyższymi włościan, dla utrzymania się przy życiu, musi się dopuszczać masowych kradzieży zboża, za co nie omija go surowa kara.

Rząd zdaje sobie sprawę z trudności jakie na każdym kroku napotyka, przy realizacji swoich planów. Wszystko zależy od nastrojów jakie panują na wsi i mieście. Tymczasem włościanin i robotnik w dalszym ciągu odnosi się z niechęcią do władzy sowieckiej i buntuje się na całej linii.

Wszyscy oczekują jakichś zmian, nawet wojny, by było lepiej.

## Proces Rity Gorgonowej w Warszawie w najwyższej instancji.

Do izby II karnej sądu najwyższego w Warszawie wpłynęły wczoraj akta sensacyjnej sprawy Rity Gorgonowej, która werdyktem sądu przysięgłych w Krakowie uznana została, jak wiadomo, winną zabójstwa ś. p. Lusi Zarembiak i skazana za to na 8 lat więzienia.

Wskutek złożenia przez obrońców: adw. M. Ettingera, Axera i Woźniakowskiego skargi, sąd naj-

wyższy rozpatrzy tę sprawę po raz już wtóry. Obrońcy domagają się w swej skardze, obejmującej 2. zgórą stron pisma maszynowego, uchylecia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozważenia.

Prezes Rzymowski, po zapoznaniu się z treścią kasacji — przydzieli sprawę sędziemu-referentowi. Proces odbędzie się prawdopodobnie w początkach jesieni.



# Co będzie dalej?

Wolanie o pracę, ze wszystkich stron, nie ustaje. Zwiększenie zatrudnienia wskutek działania funduszu pracy nie nastąpiło w tych rozmiarach, jakich oczekiwano. A więc nie wielono do życia gospodarczego nawet tej liczby robotników, którą wyniesiano jako minimum (50 tysięcy).

Ostatnie zestawienie liczby rejestrowanych bezrobotnych wskazuje już tylko bardzo drogi spadek. Mogłoby to oznaczać, że tempo zwiększenia zatrudnienia i zapotrzebowania na rynku pracy zostało już mniej więcej ustabilizowane.

Wielkich robót inwestycyjnych, które zaważyłyby znacznie i wydajnie na rynku pracy nie podjęto. Jest to zresztą całkowicie jasne. Do tego trzeba bardzo znacznych kapitałów, których u nas brak.

W budżecie państwowym również nie są przewidziane na takie cele fundusze. A są roboty nawet pilne i pod każdym względem niezbędne: budowa dróg.

Ogłoszone dane o stanie naszych dróg są wręcz przerażające. Znajdujemy się hen, na szarym końcu. Cóż tu pomoże propaganda turystyki, kiedy przejazd autem nawet na przestrzeni kilkunastu kilometrów potrafi nie tylko rozklekotać maszynę, ale organizm zdrowego człowieka. Nie można się znowu tak bardzo dziwić wobec tego obywatelom, że wolą unikać zetknięcia się z naszą szosą!

Budowa dróg jest może najbardziej celową inwestycją, jaką można w tej chwili, w Polsce zrobić. Przy tych robotach można by setki tysięcy bezrobotnych zatrudnić. Niemcy, którzy posiadają najwyższą ilość bezrobotnych w Europie, po różnych nieudanych próbach sztucznego ożywienia życia gospodarczego, postanowili budować szosy autowe (drogi normalne posiadają doskonałe). Innymi słowy: kosztowniejsze drogi: autostrady.

Dyrektorat funduszu pracy tłumaczył, że obecnego roku nie można uważać za normalny, gdyż fundusz późno rozpoczął swoją działalność. Nie pozostaje więc nic innego, jak apelować pod adresem miarodajnych czynników, by zechcieli przygotować plany robót inwestycyjnych na budowę dróg, regulację rzek... słowem robót mających znaczenie dla całości życia państwowego, aby uniknąć powtórnego... opóźnienia.

Konferencja pracy wysłała z Genewy do Londynu na światową konferencję gospodarczą odpowiedni telegram. Nie wywarł on zbyt wielkiego wrażenia. Nie dziwnego, gdyż ciągle jeszcze przedstawiciele państw bro-

nią swoich egoistycznych postulatów, bez oglądania się na innych.

Do poprawy ogólnej sytuacji na pewno się to nie przyczyni! Co więc będzie dalej?

## W obliczu czwartego rozbioru Polski.

Jak Hindenburg chciał okroić Królestwo Polskie przed piętnastu laty?

Jak wiadomo Niemcy w roku 1916 zapowiedzieli utworzenie niepodległej Polski z ziem uwolnionych od jarzma rosyjskiego. Chodziło przytem tak Niemcom, jak i Austrii o pokazanie światu, że rzekomo nie mają zamiarów zabórczych, a prowadzą tylko wojnę obronną. Również chodziło im o wzmocnienie swych przetrzedzonych szeregów polskim żołnierzem.

Jednakże po szumnych zapowiedziach aktu z dnia 5 listopada 1916 r. nie nastąpiły wcale czyny, któreby wskazywały, że państwa centralne szczerze myślą o wskrzeszeniu rzeczywiście niepodległego państwa polskiego. Utrzymano nadal podwójną okupację, austriacką i niemiecką, ucisk i grabież w obu okupacjach trwały w dalszym ciągu, a dzięki brutalnemu obchodzeniu się żołdaków z ludnością potęgowało się nieufność, rozgoryczenie i nienawiść ku najeźdźcom mimo ich pięknych obietnic i zapowiedzi.

Rzecz gorsza jednak, Niemcy stworzywszy na papierze Królestwo Polskie z dawniejszej Kongresówki, nawet tego obszaru nie mieli zamiaru oddać w całości polakom. W cichości przygotowywali projekt poważnego okrojenia Królestwa Polskiego, mający być jakby nowym, czwartym rozbiorem Polski.

Dnia 5 lipca 1918 r., a więc przed piętnastu laty, głównodowodzący armii niemieckiej, a obecny prezydent Rzeszy feldmarszałek Hindenburg złożył rządowi niemieckiemu projekt utworzenia specjalnego pasa granicznego między mającym powstać państwem polskiem a Rzeszą Niemiecką, uzasadniając postulat ten względami wojskowymi i narodowo-politycznymi. Celem tego pasa granicznego miało być — według memoriału — „utworzenie drogi osiedlania w tym pasie granicznym ludności niemieckiej wale między przyszłym Królestwem Polskiem a polakami w Poznańskim i na Pomorzu.

Prusy Wschodnie uważa memoriał Hindenburga za dostatecznie zabezpieczone przez uzależnienie od Niemiec Litwy i krajów bałtyckich. Memoriał wychodzi z założenia, że marzenia Polski o zjednoczeniu i niezależnym państwie polskiem z Wilnem, Gdańskiem, Poznaniem i Krakowem, nie są zbudowane na przesłankach chimerycznych.

## W sprawie usuwania nieczystości w osiedlach.

Ministerjum spraw wewnętrznych wystosowało do wojewodów okólnik w sprawie usuwania nieczystości (śmieci) w osiedlach.

Ministerjum wyjaśniło, że na podstawie obowiązujących przepisów gmina nie ma prawa zaprowadzić w obrębie miasta przymusu korzystania przez mieszkańców z miejskiego zakładu usuwania śmieci. Wobec tego gmina nie może zabronić tworzenia i prowadzenia na terenie miasta urządzeń prywatnych do usuwania śmieci, powinna je jednak wyznaczać tereny do gromadzenia nieczystości i określać sposoby ich usuwania.

O ile gmina prowadzi we własnym

Memoriał wskazuje przytem na niebezpieczeństwo, jakie wynikłoby dla Rzeszy z chwilą powstania Państwa Polskiego przez dalszy wzrost elementu polskiego w Prusach Zachodnich, stłumiony dotychczas przez ograniczenia osiedleńcze i obawia się, że Niemcy w większej jeszcze mierze jak dotychczas opuszczaliby Poznańskie i Pomorze, tak, że w końcu panowanie Prus nad temi prowincjami stanęłoby pod znakiem zapytania.

Dlatego memoriał domaga się „czynu decydującego” w formie utworzenia opianowanego przez Niemcy pasa granicznego, spodziewając się, że dopiero wówczas polacy wobec opianowania ich granicy przez Niemcy szukają będą oparcia o Rzeszę Niemiecką. W tym celu memoriał proponuje przesunięcie granicy niemieckiej na wschód tak daleko, by strefa ta, o powierzchni 20.000 kilometrów kwadratowych objęła linię Kalisz—Konin—Włocławek—Augustów.

Memoriał domaga się zgermanizowania tego pasa granicznego drogą gospodarczą i politycznego opianowania go, proponując jako środki skuteczne: 1) Przejście wielkiej i średniej własności ziemskiej w ręce niemieckie, 2) usunięcie ludności polskiej przez przymusowe wysiedlenie około 50 proc. całego obszaru pasa granicznego, 3) osiedlenie na zdobytych w ten sposób terenach kolonistów niemieckich.

Administracja tego pasa granicznego wykonywana być miała aż do zakończenia procesu kolonizacyjnego przez władze wojskowe, pozostające bezpośrednio pod rozkazami cesarza. Późniejsze wezwanie tej strefy do obszarów Rzeszy było projektowane w ten sposób, że poszczególne jej części przyłączone zostaną do przylegających prowincji pruskich.

Na szczęście zwycięstwo koalicji przekreśliło raz na zawsze te plany niemieckie nowego zaboru ziem polskich. Dzisiaj w swoich planach zabórczych już tak daleko nie sięgają Niemcy. Żądają tylko zwrotu Pomorza, ale gdyby udało im się kiedykolwiek zawiadnąć naszym dostępem do morza, niewątpliwie apetyty zabórce Niemiec poszłyby dalej, w kierunku Poznańskiego, G. Śląska i pewnych części Kongresówki.

zakresie urządzenia do usuwania śmieci, powinna pobierać opłaty za korzystanie z tych urządzeń, ponadto zaś na pokrycie kosztów założenia i utrzymania tych urządzeń — specjalne dopłaty od właścicieli nieruchomości oraz przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, którym te urządzenia przysługują szczególne korzyści gospodarskie lub udogodnienia.

Obecnie ministerjum spraw wewnętrznych podejmuje przygotowania w celu stworzenia podstaw prawnych dla jednolitego i najbardziej celowego uregulowania sprawy usuwania śmieci we wszystkich osiedlach.

## Rozmaitości

### OSTRZEŻENIE SAMOTNYCH KOBIECI PRZED WYJAZDEM DO FRANCJI.

Syndykat emigracyjny ostrzega samotne kobiety, zamierzające wyjechać zagranicę w celach zarobkowych, aby nie korzystały z usług pokątnych do puja jako przedstawiciele firm francuskich emigracyjnych, którzy występek i angażują młode kobiety do wyjazdu w charakterze służących.

Osobnicy ci są zwykłymi oszustami i handlarzami żywym towarem. Ostatnio np. ujęto w Katowicach nasłutek interwencji misji dworcowej handlarza żywym towarem, usiłującego wywieźć do Francji kilka dziewcząt.

—:O:—

### NOVELIZACJA USTAWY O UBEZPIECZENIU PRAC. UMYSŁOWYCH.

W ministerjum opieki społecznej opracowany jest obecnie projekt noweli do ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych z dnia 24 listopada 1927 r.

Ostatnia nowela do tej ustawy dotyczyła wyłącznie działu ubezpieczenia na wypadek braku pracy obywateli nowelizacja objąć ma szereg innych postanowień ustawy.

—:O:—

### BEZROBOCIE WŚRÓD INŻYNIERÓW.

Bezrobocie wśród inżynierów w Czechosłowacji rozrasta się coraz bardziej w związku z kryzysem. Na zwołanym do Pragi zebraniu ogólnem związku inżynierów czechosłowackich stwierdzono, iż według znajdujących się w posiadaniu związku informacji, w całym kraju pozostaje bez pracy ogółem 3000 inżynierów. Liczba ta jednak ujawnia tendencję do dalszego wzrostu.

—:O:—

### WYPRAWA UCZONYCH SOWIECKICH DO KRAJÓW POLARNYCH.

Z Leningradu wyjechała z ramienia sowieckiego instytutu arktycznego pierwsza ekspedycja polarna, która zamiast dotychczasową drogą do oceanu Północnego przez morze Bałtyckie udaje się przez niedawno otwarty kanał Białomorsko — Bałtycki.

Kierownictwo wyprawy spoczywa w ręku młodego uczonego prof. Gorbacego z pochodzenia Polaka.

Ekspedycja udaje się w podróż na okręcie motorowym „Aisberg”, który w ciągu 10 dni przejdzie kanał i wypłyje na pełne morze.

Jest to pierwsza próba nawiązania bezpośredniej łączności pomiędzy Bałtykiem a morzami Arktyki.

Wśród uczestników ekspedycji znajduje się 16-letni syn młodego badacza krajów polarnych, Włodzimierz Samojłowicz.

Wyprawa naukowa potrwa dwa miesiące. Ma ona m. in. za zadanie wyjaśnić, czy możliwym jest badanie krajów arktycznych na okrętach konstrukcji nawpół stalowej, nawpół drewnianej.

—:O:—

### MILJON FRANKÓW ZA PIERWSZY LIST LOTNICZY.

Zarząd wielkiej międzynarodowej wystawy filatelistycznej w Wiedniu wpadł na pomysł, który zmotywował wszystkich filatelistów świata. Oto postanowili odnaleźć pierwszy list lub raczej pierwszą kopertę, która przetransportowana została w drodze pocztowej 9 stycznia 1793 r.

Przeprowadzone ostatnio badania wykazują, że francuz Jan Piotr Blanchard przewiózł w jednym z pierwszych balonów list, który doręczył do władz miejskich małego miasteczka Woodbury.

Zarząd wystawy wiedeńskiej ofiarował milion franków nagrody dla tego, kto odnajdzie ową cenną kopertę, która odbyła pierwszą podróż pocztową.

Miljon franków nagrody to nie byle jaka podnieta do poszukiwania owej oschłej koperty.

Obstrukcja. Lekarze specjaliści chorób trawienia oświadcza, że naturalną wodę gorzką „Franciszka Józefa” należy gorąco polecać jako skuteczny środek domowy.



# Zostawmy troski i kłopoty w mieście...

## Gdzie i jak spędzić urlop?

Ludzie słabowici powinni sprawę odpowiedzieć na pytanie: gdzie i jak spędzić urlop — pozostawiać lekarzowi. Zdrowi natomiast mogą kierować się kilku następującymi wskazówkami. Jeśli należą do nielicznej dziesiątej kategorii tych, którzy w czasie urlopu chcą dać upust nagromadzonemu w ciągu roku siłom żywotnym, powinni udać się do któregośkolwiek z uczęszczanych letnisk, o bujnie rozwiniętym życiu towarzyskim, bogatych w urządzenia sportowe. Dla takich osób, zwłaszcza wówczas, jeśli nie dysponują poważniejszymi zasobami pieniężnymi, a nie pociągają ich zbyt życia towarzyskiego, polecenia godną rzeczą są dalekie wyprawy kajakowe.

Przygmatująca większość mieszkańców miast, udających się na urlop, należy do drugiej kategorii ludzi, którzy szukają spokoju i wypoczynku. Ci, jeśli nie są związani z jakąkolwiek miejscowością koniecznością leczenia, najlepiej uczynią, jeśli jako miejsce wypoczynku wybiorą sobie nie zgiełkliwą, renomowaną letnisko, lecz cichą, polską wieś, czy to w górach, czy nad morzem, czy wreszcie w lesistej okolicy nizinnej. Każda z tych trzech okolic ma swoje zalety i wady. Jeśli chodzi o czystość powietrza, na pierwszym miejscu postawić należy powiaty nad morzem, które nie odpowiadają jednak osobom mającym podwyższone ciśnienie krwi, uspokajają natomiast wyśmienicie nerwy. Klimat wysokogórski nie służy zazwyczaj zbyt nerwowym, oraz żyjącym w niezgodzie z naturą mi i sercem.

Przy wyborze miejscowości na pobyt letni pamiętać oczywiście należy o tym, czy posiada ona w pobliżu rzekę, oraz dostateczne warunki aprowizacyjne.

Zasadniczym warunkiem odniesienia korzyści z pobytu na letnisku jest odpowiedni tryb życia, który nie powinien od pierwszego dnia przyjazdu ulec gwałtownej zmianie. Odnosi się to zwłaszcza do klimatu, czynnych środków leczniczych, jak słońce i woda, z których początkowo należy korzystać bardzo umiarkowanie. Urlop jest dla wielu tym okresem, w którym odśpina się nieprzespane w mieście noce. Ci spragnieni snu winni kłaść się spać bardzo wcześnie, wstawać zaś weczesnym rankiem. Dzień najlepiej zacząć ranną gimnastyką, np. pod dyktando radia, do której najłatwiej przyzwyczaić się na wakacjach. Wiele osób przeznacza część dnia poświęcać pla-

zowaniu, przeciw któremu naogół można nie mieć zastrzeżeń z punktu widzenia higieny, pod tym jednak warunkiem, że plażujący nie będą zaniedbywali używania ruchu fizycznego. Obok czasu na plażowanie i kąpiel należy znaleźć chwilę parę na gry i zabawy, dalej na przechadzki i krótsze wycieczki.

Na letnisko powinno się zrezygnować z odwiedzania zamkniętych, a więc najczęściej zadymionych lokali publicznych (kawiarni itd.). Również sposób odżywiania odpowiadać powinien wskazaniom diety letniej, a więc przede wszystkim jarzyny, owoce i nabiał.

Osoby starsze, zabierające ze so-

bą dzieci na letnisko, powinny najpierw upewnić się, czy warunki klimatyczne okolicy, do której zamierzają wyjechać, odpowiadają będącym im, lecz również dzieciom.

I jeszcze jedna uwaga. Jeśli wyjazd na letnisko w celu wypoczynkowym ma być uwieczniony pomyślnym skutkiem, niech opuszczający miasto pozostawi w nim wszystkie kłopoty i zmartwienia, bo inaczej korzyści z wyjazdu nie odniesie prawie żadnej. Warunkiem bowiem, od którego zależy 90 proc. do roczny wpływ na działanie klimatu, jest zupełne oderwanie się od codziennego, powołanego otoczenia, uzyskanie spokoju psychicznego.

## Czas zapłacić za prenumeratę!

Przypominamy Sz. Prenumeratorom naszego pisma, że czas zapłacić za prenumeratę. Z drobnych kwot prenumeraty — tworzą się duże sumy, a przy zaleganiu z opłatą — narażeni jesteśmy na zbyt wysokie koszty — Prenumeratorzy zaś na przerwę w otrzymywaniu gazety „Expres Zagłębia” jest najtańszym piśmie w Polsce — i tani być może tylko wówczas, gdy prenumerata jest wpłacana regularnie.

Jednocześnie przypominamy, aby Sz. Prenumeratorzy nie wpłacali prenumeraty bez kwitów, gdyż staje się to powodem wielu zbędnych nieporozumień.

## Z gospodarki m. Sosnowca

### Roboty publiczne — Budowa basenu na Pogoni — Regulacja ulic i budowa mostu na Przemszy

W niedzielnym numerze „Expresu Zagłębia” poruszaliśmy sprawę zaciągnięcia pożyczki z funduszu pracy przez magistrat sosnowiecki, przyczem podkreśliśmy stanowisko zarządu miasta, który wychodzi z założenia, że w obecnym czasie służyć nie może zaciągnąć żadnych, choć by nawet bezprocentowych pożyczek. Wspominaliśmy również o cofnięciu stałych miesięcznych subwencji, jakie miasto otrzymywało na załatwienie bezrobotnych; sumy te znaczone na ten cel, przebrane zostały na fundusz pracy.

Wskutek cofnięcia subwencji magistrat, któremu pieniądze starczyły na zatrudnienie bezrobotnych do 1 lipca, zmuszony był wycofać pracę wszystkim robotnikom, zatrudnionym przy robotach miejskich.

W końcu ubiegłego tygodnia doszło jednak do porozumienia między magistratem a funduszem pracy, który nadesłał miastu 37.000 zł. W związku z tem cofnięte zostały robotnikom wypowiedzenia i praca przy robotach miejskich kontynuowana jest w dalszym ciągu. Jednocześnie, w związku z projektem budowy ratusza, odbyła się konferencja zarządu miasta z dyrekcją sosnowieckiego towarzystwa, w której brali udział kom. Kuźniak, nac. Mroczkiewicz i z ramienia tow. sosnowieckiego na czele dyrektor p. Malpłat, dyr. Gadowski i inż. Pawłowski.

Na konferencji tej załatwiono po myślnie cały szereg spraw, będących dotychczas przyczyną ciągłych sporów między magistratem a towarzystwem sosnowieckim, a jednocześnie doszło do porozumienia w sprawie nabycia przez miasto placu na baldach pod budowę ratusza i rynku. Sprawę tę załatwiono w ten sposób, że magistrat wzamian za plac na baldach, oddała miastu część tej samej powierzchni placu w innej części miasta, a więc kwestia kupna placu, co pociągnęłoby wyda-

tek około 150.000 zł. i co paraliżowałoby projekt budowy ratusza odpadła.

W tych dniach dojdzie do ostatecznego porozumienia między magistratem a funduszem pracy, w sprawie zaciągnięcia pożyczki. Magistrat, zdecydowany jest już pożyczkę tę zaciągnąć, gdyż fundusz pracy godzi się na wysuwane przez miasto propozycje spłaty pożyczki w wysokości nieprzekraczającej sumy czynszu, jaki miasto płaci rocznie za lokale, gdzie znajdują się biura magistratu. Jak więc widzimy, pożyczkę tę magistrat zaciąga na nie zwykłe dogodnych warunkach.

W sprawie zaciągnięcia pożyczki z funduszu pracy komisarz Kuźniak odbędzie konferencję w województwie. Jednocześnie przedstawiony zostanie województwu do akceptacji opracowany już plan regulacji hałd.

Prócz budowy ratusza magistrat — jak to już donosiliśmy, projektu je pozatem budowę basenu kąpielowego na Pogoni, między ul. Żytnią a Długą.

W związku z projektowaną budową linii tramwajowej, która — jak wiadomo — przechodzić ma przez ul. 1 maja, w niedługim czasie, magistrat przystąpi do regulacji tej ulicy na odcinku od mostu na Przemszy do ul. Krakowskiej. Po ztem zbudowany będzie na Przemszy nowy most, gdyż obecny, zniszczony, nie wytrzymałby ciężaru tramwajów. Koszt regulacji ulicy 1 maja i budowy mostu wyniesie ogółem 150.000 zł.

Pozatem w niedługim czasie magistrat przystąpi do zabrukowania ul. 3 maja od cerkwi kościoła granitową, która jest już na miejsce zwieziona.

**KATOL: ZABIJA**  
robotwo, owady

## KRONIKA

### KALENDARZYK

Dziś: Antoniego K.  
Jutro: Izajassa Pr.  
Wschód słońca: 8.57  
Zachód słońca: 19.57

### RADJO

#### WARSZAWA.

Środa, 5 lipca.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.25. Dz. poran. 7.30. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 7.55. Program na dz. bież. 11.53. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.25. Cod. Przegl. Pras. Polsk. 12.33. Dz. połudn. 14.55. Płyty. 15.05. Wiad. bież. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15. Płyty. 15.25. Kom. gospod. 15.35. Płyty. 15.45. Skrzynka PKO. 16.00. Koncert pop. 17.00. W przededniu narodowych zawodów strzeleckich w Poznaniu. 17.15. D. a koncertu. 18.15. Odczyt Czy turystyka może być sportem? 18.35. Recital skrzypce. 19.20. Rozmaitości. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Kwadrans lit. 20.00. Muzyka lekka. 20.50. Dz. wiecz. 21.00. Skrzynka poczt. roln. 21.10. Koncert kameralny. 22.00. Odczyt w jez. angielskim. 22.15. Muzyka tan. 22.25. Wiad. domość sport. 22.35. Wiad. meteor. i kom. polie. 22.40. Muzyka tan.

#### KATOWICE.

Środa, 5 lipca.

7.00. Audycja poranna. 11.50. Program na dz. bież. 11.53. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.25. Tr. z Warsz. 12.35. Płyty. 12.55. Dz. połudn. 14.55. Płyty. 15.05. Kom. gospod. 15.15. Kom. Zw. Wy. nalaz. 15.25. Kom. gospod. 15.35. Kom. Zw. Mi. Polsk. 15.40. Płyty. 15.45. Tr. z Warsz. 19.15. Gospod. śląska. 19.25. Rozmaitości. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Tr. z Warsz. 21.10. Tr. z Warsz. 22.40. Płyty. 23.00. Skrzynka poczt. w jez. franc.

#### WARSZAWA.

Czwartek, 6 lipca.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.25. Dz. poran. 7.30. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 7.55. Program na dz. bież. 11.53. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.25. Cod. Przegl. Pras. Polsk. 12.33. Kom. meteor. 12.35. Płyty. 12.55. Dz. połudn. 14.55. Płyty. 15.05. Wiad. bież. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15. Płyty. 15.25. Kom. gospod. 15.35. Płyty. 15.45. Kronika harcerska. 15.50. Płyty. 16.00. Program dla dzieci. 16.15. Tr. z Lwowa. 16.20. Tr. z Ciechocinka. 17.00. Mały dom własny. 17.15. D. a koncertu. 18.15. Chrońmy zabytki przeszłości. 18.35. Płyty. 19.20. Rozmaitości. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Feljeton p. t. Turystyka a kryzys. 20.00. Koncert wyk. ork. P. R. W przelocie o g. 20.50. Dz. wiecz. i o g. 21.00. Kom. roln. 22.00. Muzyka tan. 22.25. Wiad. sport. 22.35. Wiad. meteor. i kom. polie. 22.40. Muzyka tan.

—000—

#### Z KIELC.

(k) W zatargu o ziemię brat usiłował utrudnić bratu. Między braćmi Józefem i Antonim Surmą, mieszkańcami wsi Brynica, pow. kieleckiego toczył się od dłuższego czasu spór majątkowy o ziemię.

Onegdaj Surma Andrzej korzystając z nieobecności swego brata Józefa wlał mu do garnka z kaszą jakąś truciznę. Po zjedzeniu kaszy Józef Surma uczuł silne bóle żołądkowe, więc pobiegł do lekarza, który stwierdził zatrucie jakąś trucizną, wobec czego Andrzeja Surmę aresztowano i przekazano władzom sądowym.

(k) Żył między sobą. Wiktor Chaim, zam. przy ul. Piotrkowskiej nr. 52 — zameldował, że onegdaj o godz. 10 wiecz. na bocznej alei w parku miejskim — podeszło do niego 2 nieznanych żydów, którzy pobili go, przyczem w czasie bójki zginęło mu z kłosaćmi 13 zł. Ustalono, że sprawcami napadu byli: Bakalarski Szmul, zam. na przedm. Pakoszy i Palasz Zaffel, zam. przy ul. Bodzentyńskiej nr. 11, których zatrzymano.

(k) Spłoszył złodzieja. Barnaua Henryk, zam. przy ul. Słowackiego nr. 32 — zameldował, że złodziej korzystając z otwartego lufka w oknie — otworzył okno, przez które dostał się do mieszkania, jednak został płoszony przez Barnauera i zdążył zabrać tylko zegarek na rękę, wart. 60 zł. i portfel z różnymi listami i fotografiami — własność Jan kiewicza Bogdara, poczem zbiegł tą samą drogą.

### WYCIECZKA DO ZAKOPANEGO I PIENIN.

Polski Touring Klub urządza w dniu 8 i 9 lipca br. pociąg turystyczny do Zakopanego.

Odjazd nastąpi w sobotę dn. 8 lipca br. o godz. 12.50 przyjazd do Zakopanego godz. 19.38, zaś odjazd z Zakopanego dn. 9 lipca br. o godz. 19.35, a powrót do Katowic dn. 10 godz. 1.15.

W Zakopanem przewidziane są nast. wycieczki: Autobusami do Morskiego Oka, do Górsztyna, zwiedzenie ruin zamku, zjazd łódkami Dunańcem do Pienin i Szczawnicy, powrót autobusami do Nowego Targu, skąd nastąpi odjazd do Katowic.

Osoby biorące udział w pociągu Touring Klubu nie są krepowane obowiązkiem korzystania z programu.

Cena biletu do Zakopanego i z powrotem bez wszelkich innych kosztów wynosi tylko zł. 9.10.

Bilety, program, zgłoszenia na udział w wycieczkach, lub mieszkanie i informacje udziela:

Kasa biletowa na dworcu w Katowicach, Wagony — Lits — Cook, ul. Dyrekcyjna L. 9 tel. 30 — 12, oraz „Orbis” ul. Dworcowa 9 tel. 872, lub Polski Touring Klub, ul. Stawowa L. 14 tel. 71.



Wyśmienite obiady wydaje  
**PASZTECIARNIA**  
**P. MICHAŁOWSKIEGO**  
Obiad z 3-ech dań 1 zł. 20 gr.  
**KIELCE, DUŻA 10.**

(k) Kradzieże. Zaterski Zygmunt, zam. przy ul. Podwalnej nr. 10 — zameldował, że będąc w towarzystwie Michalskiej Janiny, mieszkanki m. Łodzi — w jadalni Kola przy ul. Sienkiewicza, skradziono mu z kieszeni spodni 27 zł.

— Goździński Józef, zam. przy ul. Piotrkowskiej nr. 147 — zameldował, że złodziej skradł mu z brzozy 400 szt. bułek suszonych, wart. 20 zł.

— Mikołowska Teodora, zam. przy ul. Boddentyńskiej nr. 25 — zameldowała, że złodziej dostał się do jej ogrodu, skąd zerwał agrest na sumę około 100 zł.

—:O:—

#### Z SOSNOWCA MATKA POZOSTAWIŁA 2-LETNIE DZIECKO I ZBIEGŁA

Marianna Twarda bez stałego miejsca zamieszkania, pozostawiła w poczcie karte i wydziału opieki społecznej magistratu w Sosnowcu, 2-letniego chłopczyka, poczem zbiegła w niewiadomym kierunku.

Dziecko oddano pod opiekę Marji Wieczorkównie, zamieszkałej w domu noclegowym w Sosnowcu.

Policja szuka zbiegłej matki.

—:O:—

#### ROBOTNICZY KOP. „STANISŁAW” PRZYSTĄPIŁ DO PRACY.

Wczoraj donosiliśmy o konferencji w inspektoracie pracy w związku ze strajkiem robotników na kop. „Stanisław”. W wyniku konferencji robotnicy w dniu wczorajszym rano przystąpili do pracy.

Sprawę likwidacji zatargu robotnicy całkowicie powierzyli specjalnej komisji, która, jak już donosiliśmy w nadchodzący czwartek badać będzie księgi handlowe na kop. „Stanisław”.

—:O:—

(s) Kradnia gesi. Do komórki Katarzyny Szymczyk, zamieszkałej w Sosnowcu ul. Barbary 9, dostali się amatorzy gesiny i skradli 7 gesi, wart. 28 zł.

—:O:—

#### Z CZELADZI.

(c) Starosta Boxa w Czeladzi w sprawie budowy rzeźni miejskiej. Sprawa budowy rzeźni miejskiej w Czeladzi nie została jeszcze ostatecznie zdecydowana. Magistrat na ten cel nie posiada dostatecznych funduszy, a przytem nie osiągnięto jeszcze porozumienia w sprawie terenu, na którym ma stanąć rzeźnia. Magistrat ma zamiar wybudować rzeźnię na t. zw. „przeloku”, nato miast rolnicy chętnie oddalili pod budowę rzeźni „grabek”. Projektem tąd wy rzeźni zainteresował się starosta Boxa. Wczoraj starosta Boxa przy udziale inspektora samorządowego p. Kuśmierka, inż. Gadowskiego, d-ra Schoenborna przedstawił oia miasta oraz przedstawicieli rolników zbadal teren na „przeolu” oraz w „grabku”.

Postanowiono zwrócić się do urzędu wojewódzkiego w Katowicach o plan regulacyjny Brynicy, zbadać go i na tej podstawie zdecydować o miejscu budowy rzeźni.

Nie jest wykluczonem, że w tej sprawie zostanie jeszcze zwołana specjalna konferencja z udziałem p. starosty, i zainteresowanych stron, na której będą omówione warunki, na jakich zostanie oddany plac pod rzeźnię. P. starosta Boxa jednocześnie zwiędził biuro miejskie w Czeladzi.

Najpewniej zabezpieczysz  
siebie i rodzinę, posiadając  
książeczkę oszczędnościową  
**KOMUNALNEJ KASY**  
**OSZCZĘDNOŚCI W ZAWIERCIU.**

## Wspierając bezrobotnego, pomagasz sobie.

### Organizacyjne zebranie związku żydów uczestników wojny i walk o niepodległość Polski w Sosnowcu.

W lokalu „Kuzniey” w Sosnowcu odbyło się onegdaj, organizacyjne zebranie związku żydów uczestników wojny i walk o niepodległość Polski, koło Sosnowier.

Zarząd koła wybrany został w następującym składzie: prezes: J. Elster, asesor urzędu skarbowego, wiceprezes: dr. Hereman, sekretarz: dr. Eibenszyc, skarbnik: dr. Zalc. Członkowie: p. J. Saper, p. Szwaicer, dr. Tropauer.

Zarząd główny związku ma stałą siedzibę w Warszawie.

Stowarzyszenie ma na celu: w imię hasła całości, mocarstwowego rozwoju i bezpieczeństwa Polski: a) zrzeszanie w swoim łonie wszystkich byłych uczestników wojny i walk o Niepodległość Polski oraz rezerwistów, bez względu na posiadany stopień wojskowy, jakoteż b) które współdziałały przy Jej odbudowie b) budzenie i krzewienie ducha obywatelskiego nie tylko wśród członków, lecz również i wśród ogółu społeczeństwa, c) współdziałanie i popieranie wszelkich poczyną państwowo twórczych, d) propagowanie idei zgody, solidarności oraz zbliżenia polsko-żydowskiego e) pracę kulturalno-oświatową, f) pomoc materialną dla członków, g) opiekę nad grobami poległych na polu walki.

Deklaracja ideowa związku wzywa wszystkich żydów, którzy mieli szczęście walczyć o Niepodległość Polski, aby zrzeszyli się dla wspólnej pracy nad pogłębieniem wśród ludności żydowskiej poczucia obywatelskiego, popularyzowaniem wśród

Z tym programem zwraca się nie tylko do pokolenia rówieśników, lecz przede wszystkim do szeregów młodzieży żydowskiej.

### „Lekarz naturalista” -- oszust -- w rękach policji zagłębiowskiej

PRZEMYSŁOWA PARA KOCHANKÓW, GRASUJĄCA NA ŚLĄSKU ZNALAZŁA SIĘ ZA KRATKAMI.

W Zagórzu zatrzymany został onegdaj przez policję, niejaki Henryk Szmidt, zamieszkały w Podlesiu, pow. pszczyńskiego (śląsk).

Szmidt podawał się za lekarza naturalistę z Wiednia.

Wraz ze swą kochanką Magdaleną Wodarz, zam. w Katowicach, ul. Szopena 8, pomyslowo oszust udzielał naiwnym porad lekarskich.

Przy wykonywaniu swych praktyk „lekarz naturalista” legitymował się sfałszowanym przez siebie zaświadczeniem instytutu medycznego w Wiedniu.

W toku dochodzenia wyszło na jaw, że oprócz udzielania porad lekarskich, pomyslowa para, kradła na prawo i lewo. Jak się okazało, na Śląsku dopuścili się oni szeregu kradzieży.

Pomyslowego „lekarza - naturalistę” i panią „doktorową” przekazano do dyspozycji policji śląskiej.

Niewątpliwie pobyt za kratkami, w sposób „naturalny”, wyleczy godną siebie parę z brzydkich naciągów naciągania naiwnych i kradzieży.

### Niemile swędzenie i zdradliwy bąbel

Człowiek dobrze wychowany, że by go nie wiem jak swędziło, nie drapie się w towarzystwie niewiasty.

A p. Roman C. jest człowiekiem dobrze wychowanym i, stojąc na platformie tramwajowej w towarzystwie znajomej, uśmiechał się swobodnie i ani drgnął, choć go niemożliwie coś gryzło w szyję.

I prawdopodobnie znajoma p. Romana nie dowiedziałaby się nigdy o jego przeżyciach, gdyby nie stojący obok pasażer, p. Ignacy Wazka, który trącił p. Romana i za komunikował.

— Panie! Bąbel panu na szyi wyskoczył.

P. Roman zarumieniał się po same uszy.

— Ot! To pewno komar — mruczał zmieszany.

— Nie komar, tylko pchła. — Oświadczył z miną rzeczoznawcy p. Wazek. — Raz, że po bąblu poznać, a po drugie ja tą pchłę na własne oczy widziałem.

Rumieńce p. Romana przybrały kolor szkarłatu.

— Nie mówię — tłumaczył się p. Wazek, bo nie chciałem stworzenia spłoszyć. Ciekaw byłem, czy pan szanowny sam obecność poczuje.

P. Roman, chcąc ratować sytuację, spojrzał porozumiewawczo na swą znajomą i machnął ręką.

— Pijany! Co z pijanym gadać.

P. Wazek na te słowa, aż się za trząsł z oburzenia.

— Co? Że pan się pchły wstydzisz, to ja jestem pijany! Patrzcie go, smutna jego twarz, jaki wstydy wy. A co to pchła! Takie same stwo rzenie, jak każde inne.

— Odczep się pan ode mnie!

— A idźże w szyję drapany na zbity pysk! Kto się czepia! Hrabie go odwała, który pchły na oczy nie widział, a w portkach to pewno ma całą kompanję pchle.

P. Roman rzeczywiście poczył silne swędzenie w okolicy kłosa, ale zagryzł tylko zęby i poprosił konduktora, żeby zatrzymał tramwaj.

Sprowadzony policjant wylegitymował p. Wazkę, który się w parę tygodni potem tłumaczył w sądzie grodzkim.

— Pijanym mnie, proszę sądu nazwał. Zato, że go pchła gryzła. Zły był, że przy kobiecie powiedziałem. Ale dla czego, pytam się! Kobieta chyba o pchle zazdrosna nie będzie.

P. Wazkowi sąd wymierzył 30 zł. grzywny.



#### Z ZAWIERCIA.

#### OGRODZENIE CMENTARZA W ZAWIERCIU ZOSTAŁO SKOŃCZONE.

Grzebalny cmentarz parafjalny w Zawierciu mimo, że istnieje przeszło 30 lat posiadał dotąd bardzo niedobre ogrodzenie z drewnianego rozlatującego się płotu. Dopiero dzięki wysiłkom komitetu społecznego, na czele którego stanął dyr. S. Wesołowski i dzięki wydatnej pomocy materialnej magistratu z komisarzem Langerntem na czele, cmentarz uzyskał obecnie ogrodzenie betonowe.

Prace nad ogrodzeniem trwały od lata ubiegłego roku, aż do dnia 28 czerwca r. b. tj. do dnia w którym ogrodzenie cmentarza zostało ukończono, a komitet ogrodzenia cmentarza w tymże dniu wręczył klucze od cmentarza władzowi parafji księdzu prałatowi Zientarze.

Odbierając z rąk komitetu klucze od cmentarza, ks. prałat Zientara w krótkich lecz serdecznych słowach złożył gorące podziękowanie członkom komitetu za trudy położone w dziele ogrodzenia.

Następnie ks. prałat Zientara wręczył klucze dozorczy cmentarza Pieczyrakowi, powierzając mu opiekę nad cmentarzem.

Na zakończenie ks. prałat Zientara złożył podziękowanie wszystkim tym parafjanom, którzy w jakikolwiek bądź sposób przyczynili się do trwałego ogrodzenia cmentarza.

Zaznaczyć należy, że przez ogrodzenie cmentarza murem betonowym b. wiele zyskał wygląd cmentarza.

—:O:—

(z) Z życia ZZZ. Onegdaj odbyło się posiedzenie rady miejscowej ZZZ, na którym dokonano wyboru nowych władz organizacyjnych. Prezem rady wybrany został p. Filigier, wiceprezesami pp.: Lipczyński i Garczyk sekretarzem J. Getel, skarbnikiem J. Rorot, gospodarzem Rubik.

Pozatem dokonano reorganizacji sekcji kulturalno-oświatowej, powołując do niej prócz członków rady ZZZ, naucz. Pytlarzową, sekret. sejmiku S. Malanowicza i naucz. Dudalę.

—:O:—

#### Z MYSZKOWA.

(m) Z związku z incydentem z p. Hubką w dniu 4 marca r. b. złożyłam w redakcji „Kurjera Zachodniego” w Zawierciu, na cele komitetu niesienia pomocy bezrobotnym w Myszkowie zł. 20 (dwadzieścia).

—:O:—

#### Z OLSZAN.

(z) Półkolonje letnie ZPOK. Z inicjatywy starościny Konopackiej, członkini zarządu miejscowego koła ZPOK, otwarte zostały w tych dniach w Zawierciu półkolonje letnie dla dzieci rodziców bezrobotnych.

Z powodu braku dostatecznej ilości potrzebnych na ten cel funduszy, półkolonje objęły 300 dzieci. Dzieci zostały podzielone na parę grup, nad którymi opiekę sprawują wykwalifikowane wychowawczynie.

Opiekę ogólną nad półkolonjami sprawują pp. wicestaroscina Gorolowa i M. Pawłowska. Kuchnia półkolonji mieści się w domu ludowym. Dzieci otrzymują 3 razy dziennie smaczne i pożywne posiłki, cały dzień zaś t. j. od godz. 9-iej rano do godz. 4 popołudniu przebywają na świeżym powietrzu w l. parku „Bronisławów”, spędzając czas na śpiewach, grach i zabawach.



**Już najwyższy czas zamawiać bilety na letnie wycieczki morskie**  
**LINJI GDYNIA - AMERYKA**

3 lipca - Na Fjardy Norwegji  
 21 lipca - Do Kopenhagi  
 22 lipca - Do Anglii i Holandji  
 29 lipca - Do Francji i Belgji  
 4 sierp. - Wokół Wiel. Brytanji  
 15 sierp. - Do Sztokholmu  
 21 sierp. - Do Anglii i Belgji

**Ceny od 100 złotych**

INFORMACJE I SPRZEDAŻ BILETÓW W BIURACH  
**LINJI GDYNIA - AMERYKA:**  
 W WARSZAWIE, MARSZAŁKOWSKA 116  
 W GDYNI, UL. WARSZYŃSKA 116  
 W ŁÓDZIU, UL. NA BŁONIE 2  
 W KRAKOWIE, UL. LUBICZ 3  
 W RZESZOWIE, UL. GROTTGERA 1004

BEZ PASZPORTÓW  
 ZAGRANICZNYCH  
 I WIZY



### MATKA 14-TO LETNIEGO HERJANA Z OLKUSZA WYJAŚNIA.

Otrzymał miś pomysł list:  
 W tych dniach w „Expresie” ukazała się wiadomość o moim synie 14-letnim Stanisławie, który i nożownikiem, terrorizującym ucz. w gimnazjum w Olkuszu, stawiającym go w rzędzie bandytów i jakoby znanym niebezpiecznym ulicznikiem w Olkuszu.

Czy 14-letni chłopiec może być tym nożownikiem, terrorystą i niebezpiecznym ulicznikiem?

Ja, jako matka z bólem serca znoszę zniewagę znanych i nieznanymi mi ludzi, którzy o takich okropnościach o moim dziecku wyczytali w gazecie.

O ile mi wiadomo i czego zdołałam się dowiedzieć, synowi mojemu byli winni chłopcy z gimnazjum w Olkuszu kilka groszy za baterijki. Długu nie chciały oddać, a stanowiącym przypomnienie się, poczytano za wynuszenie pod groźbą pobicia nożem itd. — Wreszcie zrobiono z niego bandytę i ulicznika.

Marja Herjan.

### REKLAMA JEST DZWIGNIĄ HANDLU!



POWIEŚĆ.

126

Nagle, kierowany siłą przyzwyczajenia, ocknął się na placu Saint Sulpice, nie wiedząc sam, jakim tam się znalazł sposobem.

Starając się przypomnieć o swej boleści, skierował kroki ku ulicy Garanciere, wszedł do palacu śp. hr. de Vadans i udał się do pokoju Honorjusza.

Przez kilka chwil młody człowiek rozmawiał ze starym sługą i nie mówiąc o planach doktora Gilberta, powiedział tylko, że został wypuszczony na wolność za datą przez niego kaucję.

Honorjusz przyrzekł milczeć. Dotrzymał więc słowa. Udał że nawet nie zna z nazwiska doktora Gilberta.

— Pan wiehrabia zapewne mieszkać będzie w pałacu?

— Nie, jak na teraz przynajmniej, — odrzekł Raul — nawet wstrzymam się od przychodzenia tutaj, dopóki wyrosł, mający potanować o mój losie, nie zostanie wyrzeczony i pomimo chęci widzenia ciebie mój poczciwy Honorjusz, nie byłbym wcale przyszedł,

## Złodzieje mieszkaniowi grasują w Zagłębiu.

### SCHOWAŁ PIENIĄDZE W ZEGARZE...

Mieszkaniec Będzina (prez. Mościńskiego 28) Wolf Macher, mówił, że najlepiej przed złodziejami pieniądze ukryć w zegarze.

Mając 155 zł. p. Wolf schował je do wiszącego na ścianie zegara.

Onegdaj podczas nieobecności domowników, jacyś pomysłowi złodzieje skradli mu schowane w zegarze pieniądze i srebrny dzbańszek.

P. Wolf oblicza straty na 170 zł.

Onegdaj do mieszkania Witolda

Święcieckiego (Dąbrowa, 3 maja 29), po wybiciu szyby w oknie dostali się złodzieje.

Lupem złodziei padł garnitur męski, zegarek męski złoty, zastawa stołowa i 70 zł. gotówką.

Ogólna suma skradzionych rzeczy wynosi około 800 zł.

Nieznani złodzieje dostali się do mieszkania Stanisławy Flakowej, zam. w Sosnowcu, przy ul. Klimontowskiej 17, skąd skradli różną biżuterję wartości 137 zł.

## 17-letni zbrodniarz zamordował 11-letnią dziewczynę.

17-to letni Stanisław Banas, znany złodziej w Małoszyczach, bm. Żarnowiec, przebrał ostatnio miarkę.

Nad wieczorem zauważywszy, że mieszkańcy wsi: Franciszek Tkacz ze swą żoną wyszli z mieszkania, od kradł się na strych ich domu, celem skradzenia gołębi.

Kiedy znalazł się blisko gołębnika, niespodziewanie stanęła obok niego córka Tkacza, 11-letnia Leokadja, która w tym czasie znajdowała się na strychu.

Zanim dziewczyna ochłonęła z przestraszu ten schwył ją za gardło i poczęł dusić.

Dziewczynka powoli zaczęła tracić przytomność i gdy opryszek był pewny, że ofiara jego została uduszona, z zimną krwią zrzucił ciało ze strychu na podłogę w sieni.

Zbrodniarzowi chodziło o to, aby śmierć Leokadji zapisano na korb wypadku.

Tymczasem rachuby te zawiodły: Tkaczówna nie zabiła się, lecz b. silnie potłukła. Znalaziono ją żywą w kałuży krwi i opuchniętą szyją od silnych uścisków palcy Banasia.

Wezwano lekarza z Żarnowca, dr. Pilarskiego, który udzielił dziewczynce pomocy lekarskiej, nie rokując życia. Rzeczywiście wczoraj w drodze do szpitala miechowskiego Tkaczówna zmarła.

Zbrodnicego opryska aresztowano. Opowiedział on swą zbrodnię ze szczegółami.

## Józefina Beker nie jada... lwów.

Dłuższy czas cicho jakoś było o Józefinie Beker, właścicielce najkształtniejszych czarnych nóg, znakomitej artystce paryskiej. Czarna Wenus uznawała widocznie że czas już przypomnieć o sobie publiczności i uczepiła się pierwszego pretekstu, by wszcząć proces.

Postarała się także o to, by proces ten miał za przedmiot coś całkiem nieprzeciętnego. Udało jej się. Józefina Beker będzie się procesowała z restauratorem Moreau o lwa, a właściwie mówiąc, o lwie mięso.

Było to tak: Moreau, słynny restaurator paryski, zorganizował eks-

centryczny bankiet. Menu jego miało być całkiem niezwykłe. Jako główne danie, figurowała: pieczeń z lwa. Na ten bankiet była zaproszona i Czarna Wenus. Nie przysłała. Ale nie przeszkodziło to restauratorowi opowiedzieć prasie, że Józefina była i że bardzo lubi lwie mięso.

Przeczytawszy to czarła piękność pomyślała: „Aha, tu się mogę obrazić i procesować z Moreau. Będzie to piękny sposób przypomnienia się publiczności”.

Tak też uczyniła i Parviz czeka na proces, w którym oskarżycielką będzie Józefina.

mam zamiar ściśle się stosować.

— Czy masz pan nadzieję, tak jak on sam zdaje się ją mieć, dostarczenia trybunałowi stanowych dowodów twej niewinności?

— Mam nadzieję, gdyż pokładam absolutną wiarę w twierdzenia doktora Gilberta.

— Wyszukałeś pan sobie mieszkanie?

— Tak jest, panie, i przyszedłem pana o tem zawiadomić.

Raul powiedział adres, który prokurator Rzeczypospolitej zapisał.

Poczem mówił:

— Widziałeś pan sędziego śladczego?

— Nie, panie, czy koniecznie potrzeba, abym się stawiał w jego gabinecie?

— Czy masz pan mu coś do powiedzenia?

— Nie zupełnie.

— Zatem nie potrzebujesz pan dziś do niego się udawać. Idź pan za swymi interesami, panie de Challins i niech Bóg pomoże ci w tem trudnym zadaniu, jakie prześiębierasz.

Młody człowiek pożegnał ukłonem prokuratora Rzeczypospolitej i wyszedł z palacu Sprawiedliwości.

— Teraz — rzekł do siebie odwołując się — trzeba będzie odgrzywać najlepiej, jak tylko będę mógł, rolę nakazaną mi przez doktora Gilberta, śladzić Filipa i jego matkę tak, żeby się nie spostrzegli.

### Dla sromianych wdowców.

Śniadanie, obiady, i kolacje. — Chcesz tanio i dobrze zjeść, przychodź do

## Baru Teatralnego

Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 2, Tel. 7-92

Kuchnia prowadzona pod kierownictwem znanego w stolicy oraz z Zagłębia kuchmistrza S. Stanika

Uwaga: Lokal powiększony, gabinet.

### Ludzie, którzy uciekają od życia do ciszy murów klasztornych

Zdawałoby się, że obecnie mało ludzi kryje się po pustelniach i klasztorach, rezygnując całkowicie z życia. Tak jednak nie jest. Niedawno wielkie poruszenie wywołało wstąpienie do klasztoru małżeńskiej pary księżęcej z Palermo.

Książe wstąpił do klasztoru Barnabito a małżonka jego do klasztoru sióstr Norbertanek. Cały majątek swój przeznaczili oni na cele kościelne. Za część pieniędzy wybudowano nowy klasztor Karmelitów, który został poświęcony w roku 1920.

Znana hrabina Leopoldyna Stolberg również wstąpiła do klasztoru Karmelitanek Bosych w Rzymie i przybrała imię siostry Marji Elżbiety. Córka arcyksięcia Salwatora wstąpiła również do klasztoru.

Ze świata artystycznego wstąpiła do klasztoru, wszechświatowej sławy artystka hiszpańska Ragnel Meller, włoska artystka Tina Pino oraz 29-letnia artystka francuska Ivonna Hautin. W ciągu ostatnich kilku lat około 100 młodych włoszek członków rodzin arystokratycznych liczących poniżej 27 lat wstąpiło do klasztorów.

Również we Francji i w Niemczech zanotowano szereg wypadków wstąpienia do klasztoru. 26-letnia artystka francuska Zuzanna Dufourme, hrabina Karola Blome, dr. Bernard Bart, wraz z żoną i dwiema córkami, siostrzenicą wielokrotnie w Indiach w Kochineumie — wszystkie te osoby nie znalazły w życiu żadnego wolenia i wolały resztę swych dni spędzić na rozmyśleniach w murach klasztornych.

Chociaż rola ta jest mi wstrętna, a podejrzenie dalekiem od mojego umysłu, powinieniem, muszę być posłusznym... Chodzi o mój honor i o dojście do celu a jeżeli tym celem jest odkrycie prawdy, wszelkie środki są godziwe!

Raul udał się na ulicę Madame do mieszkania baronowej de Garennes, będąc prawie pewnym, że o tej godzinie nie spotka tam Filipa.

Myślał:

— Lepiej będzie, jak ich raz nie znajdę... Będę mógł kolejno obserwować zdziwienie, sprawione moją obecnością, na twarzy mojej ciotki, a później kuzyna.

Drzwi otworzył mu służący.

Służący ten słyszał o jego aresztowaniu i nie był w stanie powstrzymać na jego widok objawu zdziwienia.

— Pan wiehrabia de Challins!

— wyszeptał z miną człowieka niedowierzającego własnym oczom.

— Zdziwiasz się mój widok? — rzekł Raul nie bez goryczy.

— No cóż... panie wiehrabio.

— A jednak to ja sam, w mojej własnej osobie. Racz oznajmić mnie mojej ciotce...

— Pani baronowej niema w domu.

— Niema w domu? — powtórzył młody człowiek — odkąd?

— Od rana... Wyjechała z panem Filipem, który po nią przyjechał w powozie...

d n a



## Wyrwał się jak Kon z Widzewa.

Ostatnia „Prawda“ łódzka organ wielkiego przemysłu podaje taki fakt:

Na zjeździe działaczy gospodarczych z województwa łódzkiego w Łodzi podczas dyskusji w komisji przemysłowej zjazdu p. Max Kon, członek zarządu i dyrektor „Widzewskiej Manufaktury“, odczytał projekt „roztoczenia państwowej kontroli nad transakcjami kupna i sprzedaży w przemyśle włókienniczym, przewidujący strasznie srogię kary na przemysłowców, „którzy wyroby swoje rzucają na rynek po cenach niższych“.

Ale wesóły jegomość z tego pana Kona!

—:O:—

## Tajemnicze groty w Polsce

### Nikt nie zdołał dotrzeć do końca podziemnej krainy

Na terenie Polski znajdują się jedno z największych grot w Europie. Długość ich liczyć można na kilometry. Są to groty, znajdujące się na Podolu, a mianowicie w Krzywcu nad Cyganką i w Złotym Bilezu nad Serelem. O obszarze tych podziemnych labiryntów może świadczyć fakt, że dotychczas nikomu nie udało się dotrzeć do końca tajemniczej, u głębi ziemi ukrytej krainy.

Pieczary w Złotym Bilezu załudnione były już w końcowym okresie epoki kamiennej, a więc pomiędzy rokiem 3.000 i 2.000 przed Narodzeniem Chrystusa. Przedhistoryczni mieszkańcy tych pieczar posiadali względnie wysoką kulturę, o czym świadczą wykopaliska, znajdujące się tam w ogromnych ilościach.

Jaskinie w Złotym Bilezu znane są już oddawna. W początkach ubiegłego stulecia badał je archeolog Jan Chmielecki, później Kirkor. Osowski i Demetriewicz, a wreszcie prof. Leon Kozłowski, który wy dobył z kanału jaskiń tyle okazów, że do przewiezienia ich musiano użyć

40 skrzyń.

Obecnie sprawa dalszego wydobycia wykopalisk stała się znów aktualną. Organizuje się już wielka wyprawa archeologiczna, która zamierza wydrzeć podziemnemu czelusiom Złotego Bilezu niejedną zażdrośnie ukrywaną tajemnicę.

—:O:—

## HUMOR.

### ODCIAŁ SIĘ!

Młodzieniec: Panno Lizo, czy pani rzeczywiście nigdy się nie nauczy kochać mnie?

Panna Liza: Niel Nigdy!

Młodzieniec (spokojnie): Rozumiem, rozumiem. Czego kto nie nauczy się za młodu, tego nie posiadzie już nigdy w starości.

### ZROZUMIAŁ.

Bak: Czytałem w gazetach, że jakiś inżynier wynalazł nowy rodzaj robota. Co to jest robot?

Pak: Robot to taka maszyna, która wygląda jak człowiek i robi wszystko co się jej rozkaże.

Bak: Aha, teraz już rozumiem. Mówiąc zwyczajnie, robot jest mężczyzną żonatym.

### LOGIKA DZIECKA.

5-letnia Lola: Mamusi, ja chcę wyjść zamaż.

Matka: Wyjść zamaż? Za kogo chcesz wyjść zamaż?

Lola: Ja chcę wyjść zamaż za dziadka.

Matka: Jesteś głupia. Jak możesz wyjść zamaż za dziadka? Twój dziadek jest przecież moim ojcem.

5-letnia Lola: A jak on jest twoim ojcem, to mnie nie wolno wyjść za niego! Przecież ta sama wyszła zamaż za mojego tatusia.

# Jak pielęgniarz zrobił rewolucję.

Niezwykła historia egipsko-angielska.

W małym miasteczku angielskim Hastings zmarł przed kilkoma dniami człowiek imieniem i nazwiskiem Wiliam Pilbeam.

Któż to taki? — spytają zapewne wszyscy. Dlaczego właśnie o jego śmierci, a nie o śmierci milionów

innych ludzi doniosły tak szeroko gazety angielskie?

Dzieje zainteresowania się publicznosci osobą Wiliama Pilbeama są istotnie niezwykle i sięgają czasów ogromnie dawnych.

Pofo, żeby je poznać, trzeba się

cofnąć aż o lat dwadzieścia, a prócz tego przenieść się do Egiptu.

Wtedy to okazało się, że Pilbeam był człowiekiem, który dopomógł do ucieczki z zakładu dla obłąkanych w Anglii, pewnemu księciu egipskiemu, który przyczynił się do upadku pewnego egipskiego gabinetu, który dalej spowodował pretensje do rządu angielskiego wysokości czterech i pół miliona funtów, który żył w dostatkach i zaszczytach w Egipcie, po to by w siedem lat potem powrócić do Anglii w 30 szylingami w kieszeni.

Dziwna ta historia rozpoczęła się więc przed dwudziestu laty. W owym to czasie książę Fuad, obecny król Egiptu ożenił się z siostrą księcia Seif Ed Din. Małżeństwo to nie było szczęśliwe. Pewnego dnia, małżonka Fauda poskarżyła się na swego męża bratu. Książę Seif Ed Din wpadł w taką wściekłość, że przebiegłszy do szwagra, strzelił do niego z rewolweru. Fuad był ranny, na szczęście wyzdrowiał z zadanej mu rany.

Porywczego księcia Seifa skazano na siedem lat więzienia ale po upływie dwu lat uznano go za normalnego umysłowo i umieszczono w domu zdrowia, zrazu w Egipcie, potem zaś przewieziono do zakładu w Anglii, w hrabstwie Sussex.

Książę Seif przebywał w tym zakładzie już dwadzieścia lat, gdy na widownię wypłynął Wiliam Pilbeam.

Pilbeam był pielęgniarzem w tym zakładzie. Opiekował się księciem Seifem, przywiązał do niego i postanowił pomóc mu do ucieczki. Pewnego dnia towarzyszył księciu w przejażdżce zagłosem po morzu i zawiózł go do Boulogne. Tu czekało przygotowane oddawna auto, które Seifa wywieziono do Paryża.

W Paryżu czekała matka księcia Seifa, w jej towarzystwie pojechała przez Włochy i Konstantynopol do Egiptu.

Premjer Egiptu, Nahas Pasza wraz z prezesem izby ofiarowali 117 tysięcy funtów na cel wyzwolenia księcia Seifa z jego zamknięcia. Na skutek tego, obaj otrzymali dymisję od króla Fauda.

Na tem nie koniec. Matka księcia Seifa wytoczyła rządowi angielskiemu sprawę o bezprawne przetrzymywanie jej całkiem zdrowego syna w zakładzie dla obłąkanych w Anglii i żądała 2 milionów funtów odszkodowania, oraz 2 i pół miliona dodatkowo za to, że przez to syn jej stracił w Egipcie majątki, które mu skonfiskowano.

Pilbeam został kilka lat w Egipcie. Kiedy powrócił do Anglii, aresztowano go jeszcze zanim wysiadł z parowca.

Stanął przed sądem, oskarżony o ułatwienie ucieczki choremu ze szpitala dla obłąkanych. Skazano go na karę 20 funtów.

Opowiadał, że w Stambule gdzie zamieszkał, opływał w dostatki, którzy mu nie szczędzili książę, ale że dręczyła go tęsknota za Anglią i dla tego powrócił.

Dostatki te nie musiały być tak wielkie, skoro, pielęgniarz resztę życia spędził w biedzie i umarł na łóżku szpitalnym.

## Sposób na wierzycieli po głównej wygranej.

Pan Billy Kilpatrick posiada wielu przyjaciół i krewniaków, a jeszcze więcej wierzycieli, którzy nie widząc szans na otrzymanie należności, namawiają swego dłużnika, by wziął bilet na loterii. Dzieje się to w Kapsztadzie, w południowej Afryce, gdzie Billy, technik denty styczny z zawodu, wprawia murzy nom złote szczyki.

Widocznie siła przyciągająca złota sprawiła, że panu Kilpatrickowi przypadł główny los na loterii w sumie 94.000 funtów szterlingów. Moż na sobie wyobrazić, co się działo w kilka dni potem: telefon dzwonił bez przerwy, co chwila ktoś przychodził pogratulować i przypomnieć sobie o „tym kochanym Billim“.

Zjawili się wierzyciele, jak jeden mąż. Ale coż się okazuje? Wygrana należy nie do p. Kilpatricka ale do „Towarzystwa z ograniczoną odpowiedzialnością“, zawiązanego przez niego jaknajformalniej „w celu eksploatacji ewentualnej wygranej“.

Wiadomo, że wszelkie wypłaty towarzystwa akcyjnego mogą być uskuteczniane tylko za zgodą członków dyrekcji, a tu, jak na złość, współdyrektorzy są twardzi jak kamień i nie uznają „kawalerskich długów“ swego współnika.

Sprytny pan Billy zaciera ręce. W całości przełał swój skarb na konto bankowe.

## SPORT

I WYCHOWANIE FIZYCZNE

## Smietnik, czy boisko P. W. i W. F. w Sosnowcu.

Z działalności miejskiej komisji W. F.

Istnieje w Sosnowcu miejska komisja P.W. i W.F. o działalności której nie prawie nie słyhać. Co pewien czas odbywa się zebranie członków tej komisji, w celu uchwalenia większej lub mniejszej ilości wniosków.

Ostatnio odbyło się plenarne zebranie sekcji P.W. i W.F. miejskiej komisji.

Na zebraniu tem powzięto szereg uchwał, które rozmachem swym zadziwić mogą niejednego działacza sportu wogo.

Niestety, jak zwykle skończy się tylko na uchwałach, a wychowanie fizyczne w Sosnowcu nadal będzie stało na bardzo niskim poziomie.

Najlepszym dowodem niuzdarności miejskiej kom. pw. i wf. jest sławetne boisko pw. i wf. przy ul. Aleja w Sosnowcu.

O stanie tego boiska już niejednokrotnie pisaaliśmy, co komitet zwał wymownym milczeniem i dotąd nie zwrócił na to boisko najmniejszej uwagi.

Obecnie trudno doszukać się w tym porośniętym trawą terenie, dawnego, dość schludnie urządzonego, boiska.

Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że na boisku tem nikt od miesięcy nie przebywał.

Barjery otaczające bieżnię połamane i spróchniałe, bieżnia pełna dziur. Ławki dla publiczności wogóle przestały

istnieć. O spręcie do ćwiczeń lekkoatletycznych lepiej wogóle nie wspominać.

Brak jest poprostu najpryncypialniejszych przyrzadów.

Np. oszczep jest tylko jeden i z obawy aby szybko nie uległ zniszczeniu wydawany jest tylko na zawody. Z plotków natomiast, jak nas informują, urządzono stojaki do karabinów w składnicy P.W. przy ul. Nowej.

Rozpoczęta przed laty budowa szatni utknęła na martwym punkcie, a po wodu braku funduszy i skazana jest na zawalenie się.

Wygląd boiska P.W. i W.F. w porównaniu z innymi boiskami w Sosnowcu jest odstrasający, to też nie dziwnego, że tak mało widzi się tam ćwiczących.

Boisko to należy w najkrótszym czasie doprowadzić do normalnego stanu i nie dopuścić do zupełnego zniszczenia. Dotychczasowa opieka nad boiskiem P.W. i W.F. jest poprostu marnowaniem grosza publicznego.

Miejska komisja P.W. i W.F. w Sosnowcu za przykład powinna wziąć działalność komitetów w Dąbrowie i Czeladzi, gdzie warunki materialne nie są lepsze, ale jest lepsza organizacja.

Obecny stan boiska P.W. i W.F. szumnie zwanego „stadjonem“ jest smutnym świadectwem działalności miejskiej komisji P.W. i W.F. w Sosnowcu.

## Rozgrywki o mistrzostwo okręgu kieleckiego.

TABELA ROZGRYWEK. — UNJA NA DRUGIM MIEJSCU.

W ub. niedzielę odbyło się oprócz spotkania „Unja“ — „Victorja“ w Sosnowcu, spotkanie R. K. S. — Strzelec o mistrzostwo okręgu kieleckiego w Radomiu.

R. K. S. — STRZELEC (KIELCE) 5 : 0 (2:0).

Gra prowadzona przez cały przeciąg zawodów przy olbrzymiej przewadze R. K. S-u. Strzelec mimo amfotji i za palu nie mógł sprostać lepszej technicznie drużynie R. K. S-u.

Bramki zdobyli: „Zygi“ 3, Matyjaś, Kiewicz i Pietrzykowski po jednej.

Po ostatnich rozgrywkach tabela mistrzostw okręgu kieleckiego przedstawia się następująco:

| Nazw. kl. | gier. | pkt. | stos. br. |
|-----------|-------|------|-----------|
| R. K. S.  | 3     | 5    | 9:2       |
| Unja      | 2     | 3    | 4:1       |
| Victorja  | 4     | 3    | 2:5       |
| Strzelec  | 3     | 1    | 1:3       |

## HELJASZ WYJEŻDZA NA MISTRZOSTWA ANGLJI

Na mistrzostwach lekkoatletycznych Anglii, które rozpoczynają się w dniu 7 bm. w Londynie w konkurencji międzynarodowej, Polska reprezentowana będzie tylko przez Heljasza.

Po skończonych mistrzostwach Anglii Heljasz uda się prawdopodobnie do Amsterdamu, gdzie w dniach 16 i 17 bm. odbędą się wielkie międzynarodowe zawody.

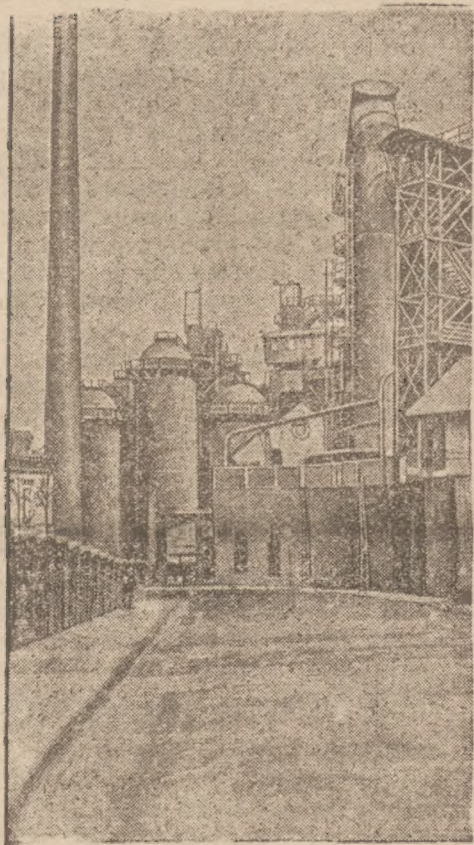


# Trzęsienie ziemi i powódź w Japonii.



Jak to już donosiliśmy, w południowo - wschodniej części Korei, wskutek ulewnych deszczów nastąpiła gwałtowna powódź. Jednocześnie nawiedziło Japonię trzęsienie ziemi, które poczyniło duże szkody. Ilustracje nasze przedstawiają dotknięte powodzią i trzęsieniem ziemi okolice.

## NIEMCY SIĘ ZBROJĄ...



Na ilustracji fragment olbrzymiej fabryki w Hamburgu, gdzie Niemcy po tajemniczo wyrabiają olbrzymie ilości gazów trujących.



**DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!**



„Szwajcarskie Gorzkie Ziola” (z marka K. Z.) są stosowane przy chorobach żołądka, kiłszek, obstrukcji i kamieni żółciowych.

„Szwajcarskie Gorzkie Ziola” są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko otyłości.

## NA SEZON LETNI!

Poleca się duży wybór kielbas żywiecko - turystycznych suchych o 3— zł. za 1 kg. Towar pierwszego gatunku.

**JÓZEF KOSS i S-ka**

Sp. z ogr. odp.  
Sosnowiec, Warszawska 14



**KINO  
ZAGŁĘBIE**

(dawnie)  
Kino-Teatr „Udziałowy”

Dziś!

## Tajemnica Zamku Parlock

w rolach głównych i Elissa Landi i Wiktor MacLaglen

Nad program Komedja i Tygodnik Foxa

**Ceny biletów od 25 groszy**



**Kino-Teatr  
PALACE**

Dziś podwójny program!

## PRAWO MIŁOŚCI

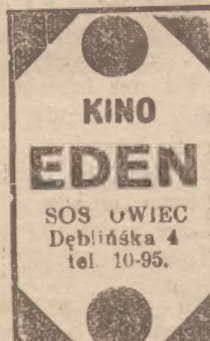
Film zaczerpnięty z prawdziwego życia

## CZARCI WĄWÓZ

w roli gl. MIETON BILIS

Uwaga! W sezonie letnim sprzedawane będą w dniu powszednim do godz. 6.30 a w niedzielę i święta do godziny 5-jej

**b lety po 25 groszy**



**KINO  
EDEN**

SOSNOWIEC  
Dębińska 4  
tel. 10-95.

**Ceny miejsc od 54 gr.**

**WALLACE BEERY**

w wielkim sensacyjnym filmie pod tytułem

## Bohater Zachodu

**Wkrótce Demon Wielkiego miasta.**

## DRÓBNE OGŁOSZENIA

## KUPNO I SPRZEDAŻ

**SYPIALNIE** i jadalnię tanio sprzedam natychmiast z powodu wyjazdu. Wymagane Administracja „E. Z.”

**KASA** chorych w Sosnowcu sprzedam w drodze publicznej licytacji 2 konie. Licytacja odbędzie się 6 lipca r. b. o godz. 9-jej rano na placu przy ul. Kółkarskiej 17

**DWIE** części schodów, cały komplet tańco sprzedam Sosnowiec, telef. 9 11.

## „Ada”

mydło wyborowe do prania i mycia po fabrycznej cenie w Składzie Fabrycznym. Sosnowiec, Modrzewowska 30 Hala Rozwoju.

## POSADY I PRACE

**POTRZEBNA** zdolna ondulatorka od zaraz. Dąbrowa, Sobieskiego 2. Tyński **PRACOWNIK** fryzjerski męsko damski siła pierwszorzędna potrzebny zaraz Wojkowie Komorne. Zakład fryzjerski Jana Pawlika.

**POTRZEBNA** zdolna sklepowa do wędliniarni. Fr. Wolny, Zawiercie, Mylna Nr. 29.

**SZUKASZ ZAROBKU** przyjmij popłatne zastępstwo jako zajęcie uleczne, bez narażenia godności stanu Gozard Lwów Waiowa 11.

**POTRZEBNA** rutynowana ekspedientka restauracyjna. Zgłoszenia w dniu 5/VII od godz. 11 do 2 popoł. w restauracji „Versal” Sosnowiec, Sobieskiego 5.

**SPRZEDAM** 20 lub 50 pretów placu przy ul. Dalekiej i 25 pretów przy ul. Suche. Wiadomość w admin. traci.

## LOKAL

**POSZUKUJE** ładnego pokoju z oddzielnym wejściem możliwie z telefonem w śródmieściu. Oferty do administracji pod „Pokój”.

## Zgubione dokumenty

po 4 grosze za 1 wyraz.

**DABEK STANISŁAW** zgubił dowód osobisty, wydany przez starostwo olkuskie książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Miechów.

**SZCZYPA FRANCISZEK** zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Bezdin.

**DR. OCEPA JÓZEF** w Wolromia pozostawił w wagonie pociągu osobowego Katowice — Zabkowice w dniu 2 lipca czarną teczkę z dowodem osobistym, pozwolenie na broń. Znalazcę proszę o nadesłanie dokumentów.

## 50-LECIE KARABINU MASZYNO- WEGO.



W roku bieżącym mija 50 lat od czasu wynalezienia morderczej broni — karabinu maszynowego przez inż. amerykańskiego Maxima. Dziś broń ta ulepszona jest stokrotnie. Na ilustracji inż. Maxim z pierwszym wyprodukowanym prototypem dzisiejszego karabinu maszynowego.

**BIELECKI STEFAN** zgubił legitymację bezrobocia Nr. 5110/33, wydaną w Sosnowcu.

**FITACZ PAWEŁ** zgubił dowód osobisty wydany w Olkuszu, kartę na chleb i książkę kasy chorych.

**SAPERUS ROMAN** zgubił legitymację bezrobocia, wydaną w Strzemieszycach.

**UNIEWAŻNIAM** zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, Lewenberg Jeremiasz, oraz książkę kasy chorych w Sosnowcu.

## Różne

**OSTRZEGAMY** kupujących przed nabyciem domu na Dolnej Srodlu od Stanisława Kwietnia, ponieważ ten, do mek ma dług z pięciu wierzycieli. Kowalczyk Władysław, Srodlu Siemie radzkiego 1.

**LECZNICA** chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec, Sienkiewicza 17a Wiza 5 zł.

## Pięgi

usuwa pod gwarancją „Axela” — krem; słoik tylko 2— zł. **J. GADEBUSCH**, Poznań, ul. Nowa 7. L. L.